WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłata 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 257 [259] Kraków, sobota 6 czerwca 1908 r. ROK XVI.

Wybory w Wielkopolsce.

Poznań, 4 czerwca.

Dotychczas brak jeszcze szczegółowych wiadomości ze wszystkich okręgów wyborczych jednakże na podstawie danych z poszczególnych miejscowości można na pewno twierdzić, że wynik prawyborów jest dla Polaków pomyślny. Mianowicie zdobędą oni conajmniej o 2 mandaty więcej, t. j. będą mieli w sejmie 15 swych posłów (poprzednio 13). Możliwem jest jednak, że liczba ta będzie jeszcze większą. Obecnie bowiem napewno tylko wiadomo, że straciliśmy 1 mandat w okręgu gnieźnieńsko-witkowskim, a natomiast zdobyliśmy 3 mandaty na Szlązku.

Po za tem, prawybory ujawniły znaczny wzrost głosów polskich, zwłaszcza w miastach.

W Poznaniu wybrano obecnie 204 wyborców Polaków i 312 Niemców, co w porównaniu z poprzedniemi wyborami stanowi wzrost 36 głosów polskich. Takie same nadchodzą wiadomości i z innych miast. Tak n. p. w Koźminie odnieśliśmy niebywałe dotychczas zwycięstwo. Z ogólnej liczby 18 wyborców, przeprowadziliśmy 10 Polaków. W Pogorzeli przeszli jako wyborcy wszyscy Polacy w liczbie 6, czego od 25 lat nie było. W Buku na 13 wyborców, wybrano 9 Polaków i t. d.

Najświetniejszym jednak rezultatem kompromisu Polaków z centrowcami jest wynik prawyborów na Śląsku, gdzie dotychczas do sejmu pruskiego nie mieliśmy ani jednego posła, a obecnie zdobędziemy 3 mandaty i to olbrzymią przewagą głosów polsko-centrowych. W okręgu miast Bytom, Katowice i Królewska Huta, Centrum i Polacy wybrali 324 wyborców (blok rządowy 265). W Gliwicach na 266 polsko-centrowych wyborców blokowcy wybrali 128 wyborców. W okręgu wiejskim bytomsko-tarnogórskim klęska blokowców jest jeszcze większa. Tam przeprowadzili oni 216 wyborców, podczas gdy Polacy i centrowcy mają wyborców 519. Najświetniejsze wszakże zwycięstwo odniósł kompromis polsko-centrowy w okręgu wiejskim katowisko-zabrskim. Tam Polacy i centrowcy przeprowadzili 678 wyborców, na 151 wyborców blokowych.

Równie pomyślne wiadomości nadeszły z całego Górnego Śląska. Okręgi raciborski, opolski, pszczyńsko-rybnicki zostały przez Polaków i centrum zdobyte.

Jak widzimy z tego rezultatu prawyborów kompromis polsko-centrowy wydał najlepsze owoce na Śląsku. Nie można tego powiedzieć o Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Tutaj nie wszyscy katolicy poszli za hasłem centrowców, skutkiem czego nie zdobędziemy tu tylu mandatów, jak się spodziewaliśmy. W każdym bądź razie wejdziemy do sejmu pruskiego wzmocnieni na siłach i liczebnie i moralnie.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 5 czerwca 1908 r.

— STRAŻY POLSKIEJ drugi numer nie tylko nie ustępuje pierwszemu, ale go może przewyższa. „Deklaracja" Konopnickiej, to piękna pobudka do czynu. „Arcyksiężna Apatja" p. A. Balickiego jest gorzką i niestety prawdziwą satyrą na nasz „ogień słomiany". Bezczelnym fałszom historycznym posła Budzynowskiego przeciwstawia Kazimierz Bartoszewicz „prawdy hisotryczne w kwestji ruskiej". Dr. Tadeusz Grabowski gorąco nawołuje do organizacji narodowej. Prezes Akademji, hr. Stanisław Tarnowski zabiera głos w sprawie czystości naszego języka. Projekt banku parcelacyjnego dla Polaków we wschodniej Galicji zasługuje na baczną uwagę. Dr Kazimierz Lubecki przypomina rocznicę unji Rusi z Polską (5 czerwca 1569). Dr Caro daje przyczynki do naszej emigracji amerykańskiej. Bojkotowi towarów pruskich poświęcony jest obszerny dział pełen wskazówek i interesujących faktów. Inne działy pisma znakomicie są zredagowane. Całość bez zarzutu, godna serdecznego uznania i poparcia.

— NA BUDOWĘ POMNIKA H. JORDANA. Do komitetu budowy pomnika ś. p. dra Hen. Jordana, na ręce przewodniczącego tegoż prezydenta dra Jul. Leo, nadesłali uczniowie krak. II-klasowej i wyższ. szkoły handl. kwotę 52 k. 16 h. z przeznaczeniem tejże na budowę pomnika śp. dra Jordana. W piśmie przesłanem równocześnie wyrażają uczniowie tej szkoły nadzieję, że śladem ich pójdzie młodzież szkolna wszystkich szkół krakow., korzystających z parku dra Jordana i przyczyni się w ten sposób do wzniesienia pomnika temu, który młodzież tak gorącą miłością obdarzał.

— FESTYN na cele ćwiczeń i zabaw młodzieży szkolnej i rękodzielniczej w parku d-ra Jordana, mający się odbyć w niedzielę dn. 7 b. m. posiada program urozmaicony muzyką, zawodami młodzieży, ozdobnym pochodem dzieci, rejem kolarzy, walką kwiatową, oryginalnem kołem szczęścia, pocztą, wzlotem balonów i wielu innemi niespodziankami. Nie należy wątpić, że publiczność chętnie pospieszy w niedzielę do parku d-ra Jordana, a bawiąc się, przyniesie tem samem pomoc materjalną młodzieży, tak potrzebującej rozrywki i fizycznego wyrobienia.

— POD ADRESEM MAGISTRATU zamieszczamy następującą notatkę: Na ścieżce znajdującej się obok plant, wzdłuż ulicy św. Gertrudy — powbijano kołki, widocznie w celach pomiaru. Jednakże kołki te sterczą na środku owej ścieżki już kilka tygodni i są przyczyną licznych skaleczeń nóg, a nawet byliśmy świadkami jak, przechodząc tamtędy starsza kobieta upadła na twarz potknąwszy się o tę nie spodziewaną przeszkodą przyczem podarła suknię. Możeby więc Magistrat ze względu na bezpieczeństwo ogólne kazał owe koły usunąć.

— NA POWITANIE GÓRNOŚLĄZAKÓW. Gdy przybędą zdala bracia nasi. Gdy przybędą ci uciskani krzyżacką stopą, ci, którym po polsku mówić i czuć nawet nie wolno, ci, którzy postawieni są na polu walki, pełnej zbrodni i krzywdy.

Gdy przybędą do Krakowa, ażeby odetchnąć swobodniej, ażeby napoić ducha wiarą, ażeby rozgrzać serca zapałem, wyjdźmy tłumnie na powitanie i otoczmy gości zdala przybywających wieńcem serc bratnich i wyciągnijmy dłonie do uścisku serdecznego. Gdy przybędą zdala, niech czują, że są nam blizcy, że obojętni dla nich nie jesteśmy. Spieszmy na ich powitanie radośnie, choć smutek wieje się cieniem i grozą nieszczęść huczy gromami. Niech czują się w ojczyźnie i wśród braci, bo nie rozdzieliły uczuć naszych kordony i granice.

Powitają przybywających cienie królów i bohaterów, ozwą się wspomnień echa, zaszumią fale Wisły, Zygmunta pieśń zabrzmi w hymn radości i zwycięstwa, a my czyż możemy być obojętni i chłodni?

Krakowskie Koło pań T. S. L. i Komitet zapraszają wszystkich członków i niecziłonków, którym górnośląscy i wielkopolscy goście będą mili, aby raczyli pośpieszyć na ich powitanie.

Górnośląski pociąg przybędzie dnia 7 czerwca o godzinie 10 rano. Niechże Kraków z serdecznym zapałem powita drogich gości.

— Z TEATRU LUDOWEGO. W sobotę d. 6 b. m. „Małka Szwarcenkopf" sztuka w 4 aktach G. Zapolskiej. w niedzielę dnia 7-go pop. o godz. 3-ciej „Królowa Przedmieścia" sztuka ludowa w 5 obr. K. Krumłowskiego, urozmaicona nowemi kupletami, wieczorem zaś o godz 8-ej „Na Grzegórzkach" sztuka w 4 aktach F. Domnika z nowemi kupletami Tra la-la. W poniedziałek dnia 8-go b. m. dop. o godz. 3ej „Wóz Drzymały" J. Rączkowskiego i „Wesele Krakowskie" opera ludowa, wieczorem o godz. 8-ej „Gorąca Krew".

— I-a SPÓŁKA SPOŻYWCZA, odbędzie nadzw. walne Zgrom. d. 14 czer. w niedzielę o godz. 5 po poł., w domu robot. kat. ul. św. Tomasza 37 I p. z następ. porządkiem:

1. Otwarcie już wykończonej piekarni. 2. Ceny, rodzaj i sprzedaż pieczywa. 3. Dopełniające wybory do Rady nadzor.

Wstęp za okazaniem książki udział. albo karty wstępu, które są wydawane w sklepie przy Małym rynku 4. Początek punktualnie o godz. 5 po poł.

— W OBEC STAŁEJ POGODY, jaka się zapowiada na Ziel. święta, Krajowy Związek turystyczny zachęca miłośników gór do wycieczek w Tatry w te dni, przypominając, że członkowie Związku korzystają ze zniżek w pensjonatach i hotelach w Zakopanem, a to: 30 proc. w „Klemensówce" i w „Warszawiance" a 20 proc. u dr. Chramca w „Stamarze", i w „Skoczyskach".

Bilety kolejowe powrotne po zniżonych cenach, są do nabycia w miastowem biurze kol., przy Kraj. Związku turystycznym prowadzonem.

— OBRAZA CZCI. W 10 numerze „Przyjaciela Ludu" z dn. 8 marca br. ukazał się artykuł p. t. „Po wyborach" podpisany przez Jana Gałuszkę, wójta z Porąbki w pow. Kęckim i kandydata z ramienia stronnictwa ludowego przy wyborach na Sejm krajowy, zarzucający Józefowi Ledwoniowi, wójtowi z Babic i Antoniemu Szymeczce, gospodarzowi w Dworach, że przy wyborach do Sejmu okazali się trajberami pos. ks. Stojałowskiego, oraz że są ludźmi przekupnymi, którzy nawet od podpisującego artykuł wzięli pewną kwotę pieniężną na cele agitacji.— Artykułem tym wymienieni uczuli się obrażeni i wnieśli przez adwokata dra. Lewickiego skargę o obrazę czci. — Dziś, przed sądem przysięgłych odbywała się rozprawa przeciw oskarżonemu Gałuszce pod przewodnictwem radcy Ferensa. Obronę prowadził adw. dr. Gryziecki. Oskarżony przyznał się do autorstwa inkryminowanego artykułu, oświadczył atoli, że co do owych pieniędzy — zaszła tu z jego strony pomyłka. Objawił również gotowość złożenia deklaracyi cofającej obelgę i zamieszczenia tejże na szpaltach „Przyjaciela Ludu"; wobec tego oskarżyciele prywatni cofnęli swą skargę, trybunał zaś wydał wyrok uwalniający Gałuszkę od winy i kary.

— WICEPREZYDENT RADY SZKOLNEJ w KRAKOWIE. Jak nam ze Lwowa donoszą zapowiedziane przybycie p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej Dembowskiego do Krakowa dla spraw urzędowych a w szczególności także dla przyjmowania stron w sprawach szkolnych, nastąpi w dniach najbliższych. Wiceprezydent udzielać będzie tych posłuchań w poniedziałek dn. 8 i we wtorek dn. 9 b. m. od godz. 12-tej do 2-ej po południu w gmachu starostwa.

— NAGŁY ZGON. Zygmunt Sawarski, syn niedawno zmarłego inspektora kolejowego, student medycyny U. J. zmarł wczoraj nagle

— LISTY GOŃCZE za DOBRODZICKĄ. Z rozporządzenia warszawskiego sądu okręgowego rozesłano listy gończe za Wandą Krahelską-Dobrodzicką, wobec wytoczenia jej przez prokuraturę procesu za zamach na Skałona.

— STRACENIE MORDERCÓW. W sobotę w nocy w Wilnie stracono morderców jen. Bykowskiego, trzech szeregowców z pułku saperów i dwie kobiety. Prośbę o łaskę odrzucono. „Kur. lit." podaje następujące szczegóły ich stracenia: Około godz. 2 w nocy z soboty na niedzielę w podwórzu więzienia antokolskiego ustawiono rotę żołnierzy. Dwa szeregi, zwrócone do siebie twarzami, a patrzące na — szubienicę. Mdłe światło poranku i cisza. Na uboczu rozmawia półgłosem oficer z komisarzem policji; twarze mają zasępione. Trochę publiczności dostało się tu przez ciekawość. W zachowaniu tych ludzi dostrzedz można więcej swobody i bezmyślnej niecierpliwości, niż u przedstawicieli władzy, asystujących z obowiązku. Była godz. 2., gdy pod silnym konwojem wprowadzono skazanych. Przechodząc między ustawionymi kolegami, stanęli, rozejrzeli się, bladzi, lecz dziwnie spokojni. Pierwszy przemówił Łauszkin. Młody, przystojny, mimowoli wzbudza sympatję. Głosem silnym, donośnym wyznał, że zgrzeszył ciężko, że kara, którą ponosi, słusznie mu się należy. „Bracia, — rzekł w końcu — żyjcie uczciwie, odganiajcie od sie bie złe pokusy; ja wam to mówię, zbrodniarz, skazany na śmierć". Mniej więcej to samo powtórzyli Malinin i Lacyn. Temu ostatniemu głos zadrżał kilkakrotnie, lecz opanował się i był do końca spokojny.

Telegramy.

PRZENIESIENIA.

LWÓW. Gazeta Lwowska ogłasza: Namiestnik przeniósł starostów Józefa Langego z Kałusza do Brzozowa, Władysława Pilatowskiego z Przemyślan do Kałusza, Adolfa Punickiego z Horodenki do Przemyślan, sekretarza namiestnictwa i kierownika starostwa Józefa Dniestrzańskiego ze Zbaraża do Horodenki; poruczył sekretarzowi namiestnictwa Romanowi Zurowskiemu z Rzeszowa kierownictwo starostwa w Bóbrce, starszemu komisarzowi powiatowemu Zygmuntowi Rudnickiemu z Żółkwi kierownictwo starostwa w Trembowli, starszemu komisarzowi powiatowemu Michałowi Zawadzkiemu z Czortkowa kierownictwo starostwa w Husiatynie i sekretarzowi namiestnictwa Tadeuszowi Piątkiewiczowi z Przemyśla kierownictwo starostwa w Zbarażu.

Namiestnik przeniósł starszych komisarzy powiatowych Michała Sowińskiego z Husiatyna do Kołomyi, Piotra Przybylskiego z Kołomyi do Bochni, Stefana Bielikowicza z Horodenki do Husiatyna, komisarza powiatowego Tadeusza Hilda z Brzozowa do Doliny, Felicyana Strokę z Doliny do Peczeniżyna, dr Henryka Russockiego z Sanoka do Brzozowa i koncepistów namiestnictwa Aleksandra Zarzyckiego z Peczeniżyna do Lwowa, Maryana Mickiewicza z Nowego Targu do Sokala, Kazimierza Głowińskiego z Sokala do Nowego Targu, Aleksandra Wysockiego z Bochni do Rzeszowa, tudzież praktykanta konceptowego namiestnictwa Stanisława Agopsowicza ze Lwowa do Horodenki.

RADA PAŃSTWA.

WIEDEŃ. Na początku posiedzenia Izby posłów odczytano na życzenie interpelantów dosłownie interpelację pos. Stapińskiego, Jachowicza, Lubomirskiego i Dobiji do ministra obr. kraj. w sprawie zabicia jednego chłopa z Galicji przez żandarma. Interpelacja podnosi, że żandarm Jaremkow uderzył chłopa bagnetem w ten sposób, iż ten w kilka godzin później zmarł. Przy lekarskich oględzinach zwłok okazało się, że bagnet żandarma przebił chłopu żołądek, zaś jeszcze przedtem śmiertelnem pchnięciem żandarm zadał chłopu kilka cięć szablą w głowę, tak że już te cięcia byłyby wystarczyły, aby spowodować śmierć Śledztwo przeciwko żandarmowi wprawdzie prowadzi sąd wojskowy w Przemyślu, ale żandarm pełni przecież służbę na tem samem miejscu bez przerwy.

Fakt ten podają interpelanci do wiadomości rządu, a w zestawieniu z innymi podobnymi, zwłaszcza ze strzałami w Czerniechowie i z wypadkiem w Felsztynie, wywołuje on podejrzenie, że w galic. korpusie żandarmerji są żandarmi, którzy lekkomyślnie obchodzą się z życiem ludzkiem. Ze w Galicji w żandarmerji są indywidua, pozbawione wszelkich uczuć ludzkości, dowodzi ogłoszony właśnie list pensjonowanego wachmistrza żandarmerji, Jakóba Gottfrieda.

(W tem miejscu przytaczają interpelanci fakty ohydnego znęcania się nad pewnym więźniem przez ekszandarma, obecnie posła Starucha. Smutną tę historję, która dowodzi, na jak niskim stopniu kultury stoją obecni przedstawiciele ukraińców — ogłosiliśmy już w „Głosie Narodu.")

Interpelanci zapytują czy minister skłonnym jest polecić władzom, aby gorąco w wypadku Jaremkowa przeprowadziły jak najrychlej śledztwo i czy gotów jest wobec ogromnej ilości powtarzających się wypadków przy interwencji żandarmerji i policji z wynikiem tragicznym zbadać przyczynę tego strasznego objawu, zwrócić na to szczególną uwagę i czy zamierza poczynić zarządzenia, aby w przyszłości indywidua o tak anormalnej gwałtowności, jak na szczęście spensjonowany już żandarm Staruch (Wesołość) nie były dopuszczane do służby w korpusie żandarmerji.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej przemawiał poseł P a c h e r, zaś po nim zabrał głos poseł Ł a z a r s k i. Posiedzenie trwa dalej.

PRZECIWKO CAROWI.

LONDYN. W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji w Izbie Gmin nad znanym wnioskiem O' Grady'ego oświadczył się Edward Grey, że Izba powinna zadać sobie pytanie, czy rosyjski system rządowy stał się lepszym. Mowca na podstawie sprawozdań, które rząd otrzymuje może oświadczyć, że w ostatnich dwóch latach stanowczo jest lepiej. Usiłowanie wykonania presji na Rosję, mówił O' Grady, nie miałoby pożądanego skutku, a raczej podziałałoby przeciwnie. Mowca widzi w Rosjanach wielką rasę, która nie rozwinęła się jeszcze w swoich zadaniach, której charakter dopiero się wyrabia, i która zaczyna dopiero zajmować się nowemi ideami. Rasa ta ma wielką przyszłość i odegra wielką rolę, Mowca więc sądzi, że możnaby się przysłużyć interesom pokoju powszechnego, jeżeli się pracuje nad zbliżeniem obu narodów. Co się zaś tyczy życzenia, aby zerwać tylko z rządem rosyjskim, to zerwanie musiałoby pociągnąć za sobą także zakłócenie stosunków międzynarodowych. Balfour przemawiał również ze stanowiska rządu. Keir Hardie oświadczył, że jeżeli król składa carowi oficjalną wizytę, to znaczy to, że usprawiedliwia okrucieństwa za które rząd i car są odpowiewiedzialni. Za te słowa przywołał przewodniczący mówcę do porządku. Keir Hardie nie chciał cofnąć wyrazu „okrucieństwa", następnie zaś oświadczył gotowość cofnięcia go, o ile odnosi się do cara i rządu rosyjskiego. Jak wiadomo wniosek O' Grady'ego odrzucono.

STRZAŁ do DREYFUSA.

PARYZ. O zamachu na majora Dreyfusa donoszą jeszcze następujące szczegóły: Gregori pisywał od wielu lat pod nazwiskiem Gregoire do dzienników „Gaulois" i „France-militaire". Jest on przewodniczącym towarzystwa prasy wojskowej, w uroczystościach w Panteonie brał udział w loży dziennikarskiej. W chwili, gdy Dreyfus wracał wraz z rodziną i panią Zolą ichciał ominąć Panteon Gregori pospieszył ku niemu, strzelił za nim z rewolweru Dreyfus odwrócił się i instyktownie podniósł prawą rękę. zasłaniając się nią, czemu też zawdzięcza, że nie otrzymał ciężkiej rany, albowiem Gregori strzelił zupełnie zbliska poraz wtóry do Dreufufa, a kula weszła do prawego ramienia. Brat majora Marcin Dreyfus chwycił Gregoriego za gardło. Sprawca zamachu spokojnie powiedział: „Rewolwer nienabity, srtzelałem ślepo. Chodziło mi tylko o demonstrację".

Maciej Dreyfus, puścił więc sprawcę zamachu. Gregori był profesorem szkoły średniej, brał także kilkakrotnie udział jako sprawozdawca w manewrach niemieckich. W kołach nacjonalistycznych żywią nadzieję, że proces przed przysięgłymi przeciwko Gregoriemu, który niewątpliwie będzie oskarżony o usiłowane skrytobójcze morderstwo, da sposobność do pewnego rodzaju ponownej rewizji wyroku, którym uwolniono majora Dreyfusa. Ogółem aresztowano wczoraj 100 osób.

UCIECZKA SZACHA.

TEHERAN. S z a c h p e r s k i, k o r z y s t a j ą c z e s p o s o b n o ś c i u c i e k ł w t o w a r z y s t w i e n a s t ę p c y t r o n u, m i e j s c e p o b y t u j e g o d o t ą d n i e j e s t z n a n e.

P r z y p u s z c z a j ą, ż e s z a c h s c h r o n i ł s i ę d o a m b a s a d y r o s y j s k i e j i s t a m t ą d c h c e s i ę d o s t a ć z a g r a n i c ę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Anton Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.